



Porządek nabożeństw

Dnia 13 lutego 1938 r.

Godz. 6.30 Prymaria Ks. Bartyzel.
Nauka Ks. Stasiński. Godz. 8 Msza
św. w więzieniu z nauką Ks. Bartyzel.
Godz. 9 Msza św. wojskowa
Ks. Stasiński. Nauka Ks. Proboszcz.
Godz. 10 Msza św. szkolna Ks. Pro-
boszcz. Nauka Ks. Prof. Uchto.
Godz. 11 Suma Ks. Stasiński. Ka-
zanie Ks. Proboszcz. Godz. 15.30
Nieszpory Ks. Bartyzel.

Dnia 20 lutego 1938 r.

Godz. 6.30 Prymaria Ks. Stasiński.
Nauka Ks. Bartyzel. Godz. 8 Msza
św. w więzieniu z nauką Ks. Sta-
siński. Godz. 9 Msza św. wojsko-
wa Ks. Bartyzel. Nauka Ks. Pro-
boszcz. Godz. 10 Msza św. szkolna
Ks. Proboszcz. Nauka Ks. Prof. Uchto.
Godz. 11 Suma Ks. Bartyzel. Kaza-
nie Ks. Proboszcz. Godz. 15.30 Niesz-
pory Ks. Stasiński.

Ruch w parafii.

Zapowiedzi przedślubne.

Władysław Dorobczyński i Zofia
Nowackiewicz, Jan Łój i Michali-
na Plackówna, Piotr-Konrad Gawin
i Helena Antonina Wyndas, Józef
Jęczmyk i Regina Sowa, Marian
Krężel i Maria Ladenberg, Stefan
Zasada i Anna Suwalska, Henryk
Krępa i Maria Krakowiak, Jan Pa-
sternak i Józefa Kasproicz.

Związek małżeński zawarł.

Tadeusz Żebrowski z Ludwiką
Szymanek.

Szczęść Boże.

Przez chrzest stali się dziećmi bożymi.

Henryk - Józef Koczara, Maria
Nowak, Henryka - Leokadia Nowak,
Maria-Kazimiera Niemierko, Alfreda-
Jadwiga Broda, Eugeniusz-Marian
Stawiarski.

Odeszli do wieczności.

Piotr Zander l. 65, Władysława
Dębicka l. 64, Marianna Piekarska
l. 57, Antoni Piputa l. 66, Irena Mo-
tała l. 12, Julianna Bzdura l. 79,
Piotr Koral l. 45, Jan Kyrcz l. 57.

Wieczne odpoczywanie.

Wrażenia z podróży: „Rzym”.

Do Rzymu przyjechaliśmy o go-
dzinie 23 m. 30. Na dworcu cze-
kały nas autokary, które odwiozły
nas do hoteli. Kierownictwo naszej
wycieczki ogłosiło nam po przyjeź-
dzie, że audyencja u Ojca św. od-
będzie się już nazajutrz o godz. 11
rano.

Rano o godz. 8 byliśmy już po
śniadaniu i z niecierpliwością oczę-
kiwaliśmy na przybycie autokarów.
Dzień był cudowny, był lekki, rześki
chłód, a jednocześnie cudowny błę-
kit nieba i złote słońce. Wieczne
Miasto tchnie wielką powagą i ma-
jestatem, wszędzie widać nadzwyz-
czajny porządek i wzorową czystość.
Wszystko to zasługi Mussoliniego.
Przyjechaliśmy na przepiękne wzgó-
rze Pincio, właściwie jakby jeden
wielki ogród Rzymu. Ze wzgórza
tego rozciąga się wspaniała pano-
rama: na plac narodowy, na ulice
i na kościół św. Piotra.

Przed audyencją u Ojca św. uda-
liśmy się do Muzeum Watykańskie-
go, założonego i wzbogaconego przez
papieży. Muzeum Watykańskie to
jedno z najbogatszych i najwspani-
alszych na świecie: znajdują się
tutaj działy sztuki staro-egipskiej,
greckiej i rzymskiej, oraz wszyst-
kich wieków chrześcijaństwa, szcze-
gólnie zaś mocno reprezentowana
jest sztuka okresu renesansu. Nie-
stety nie mieliśmy wiele czasu na
obejrzenie tych wszystkich wspania-
łości geniuszu ludzkiego. Trochę
dłużej zatrzymaliśmy się w kaplicy
Syxtyskiej.

O godz. 11 przed południem zgro-
madziliśmy się przed bazyliką św.
Piotra. Przybył do nas Ks. Prałat
Mejsztowicz, przebywający przy am-
basadzie polskiej w Rzymie. Po
ustawieniu wszystkich czwórkami
na czele z duchowieństwem, ruszy-
liśmy wspaniałymi, krytymi scho-

dami do pałacu watykańskiego,
przeszliśmy przez wspaniałą pocze-
kalnię, aby wejść do olbrzymiej sali
audyencjonalnej, przy końcu której
znajdowało się podjum, przykryte
purpurowym sukniem. Na podjum
stał tron złoty, na tle olbrzymie-
go baldachimu. Straż trzymali gwar-
dziści szwajcarscy, przybrani w pię-
kne wzorzyste stroje, projektowane
przez genialnego malarza Michała
Aniela.

Punktualnie o godz. 12 marsza-
łek dworu ogłosił przybycie Ojca
św. Wszyscy znieruchomieli w ra-
dosnym oczekiwaniu i wszyscy zwró-
cili oczy w stronę drzwi. Zobaczy-
liśmy naprzód idących 2 oficerów
gwardji szlacheckiej w wspaniałych
uniformach, poczem szło 4 gwar-
dzistów szwajcarskich a następnie
zobaczyliśmy Ojca św. niesionego
w lektyce przez 12 paziów.

Z piersi polskich wydobył się
potężny okrzyk: „Ojciec św. niech
żyje” i brzmiał przez cały czas po-
suwania się orszaku, aż do wznie-
sienia, gdzie postawiono lektykę.
Ojciec św. przeszedł na tron, poczem
wygłosił przemówienie, w którym
podkreślił swoją radość, że widzi
przedstawicieli szlachetnego narodu
polskiego, zawsze gorąco przywią-
zanego do wiary Ojów swoich i
który w obecnych ciężkich czasach
stoi mocno przy nauce Chrystusa
Pana. Ojciec św. udzielił nam bło-
gosławieństwa i zakończył po pol-
sku: „niech będzie pochwalony Je-
zus Chrystus”.

Poczem po krótkiej rozmowie z
Ks. Biskupem Binkiem, opuścił salę
audyencjonalną, niesiony w lektyce
przez „gestatorów”.

Podniesieni duchowo wracaliśmy
z wielką powagą i skupieniem z
Watykanu.

(c. d. n.) Ks. M. Z.

K. S. M. M. i Ż.

II. Zaprawa do życia.

Bardzo często ktoś z młodych
mężczyzn i młodzieńców zwraca się
do mnie z prośbą o protekcję w

celu otrzymania pracy. Wówczas
zapytuję zainteresowanego czy po-
siada znajomość jakiegoś rzemiosła.

Przeważnie otrzymuję odpowiedź przeczącą. Piszę się wprawdzie kilka słów polecających do różnych przedsięwzięć, ale bez większej wiary w skuteczną prośbę. Onegdaj, kiedy mnie więcej molestowano próbowałem osobiście prosić pewną dyrekcję fabryki o pracę dla ludzi, którzy są w ciężkim położeniu.

I już na wstępie, woźny się pyta: w jakiej sprawie. Zamiast odpowiedzi zbobywam się na wybieg i podaję bilet wizytowy. Po chwili przechodzę przez inne rękę. Tutaj już trzeba było powiedzieć prawdę. Na przedstawienie prośby, czy nie przyjętoby choć parę osób do pracy, zapytano mnie, co one umieją robić, w jakim fachu pracowali. Na wyjaśnienie, że nadają się tylko do najzwyczajniejszej pracy fizycznej, odpowiedziano, iż takich mają aż za wielu. I jeśli o to tylko chodzi, to szkoda zabierać czasu p. dyrektorowi. Odszedłem z niczym. Po głowie przewalały się różne myśli niezadowolenia na porządki społeczne, o zawodzie osób, które tyle położyły nadziei...

Miasto jednak dolewać oliwy do ognia goryczy, trzeba nam wszystkim zacząć reformę naprzód od siebie. Całą uwagę należy zwrócić na młodzież. W młodzieży bowiem spoczywa główna sła bogactwa naszego kraju. W jakiej młodzieży? Czy w tej, która po ukończeniu kilku klas lub całej szkoły powszechnej siedzi w domu bezczynnie, ani czyta, ani pracuje, ani kwapi się do zdobycia jakiegokolwiek fachu? Taka młodzież staje się zmarnowanym kapitałem, tamą dla postępu materialnego i duchowego, wylęgowiskiem wszelkich hasałów komunistycznych i nędz moralnych.

Sprawa młodzieży to rzecz pierwszorzędnej wagi. Tę rolę, leżącą odłogi, trzeba przede wszystkim uprawić, póki nie zarosła jeszcze chwastami do tego stopnia, że i najstaranniejsza uprawa wyplenić jej nie potrafi. Te ukrytą potęgę w młodzieży należy wydobyć na światło dzienne. Z młodzieży tej uczynić rozczyń rozsądnika rozumnej i dobrej pojętej gotowości do opanowania gruntownie jakiejś dziedziny wiedzy w zakresie rzemiosła czy też handlu. Dla ludzi praco-

witych i przedsiębiorczych świat był, jest i będzie zawsze szeroki. Świat jest ciasny tylko dla próżniaków i niedołęgów.

Na ludzi dzielnych, pracowitych, oszczędnych, przedsiębiorczych wychowuje największa organizacja w Polsce: Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży. Organizacja ta wpaja w najważniejszym okresie życia młodzieży zmysł praktyczności, który tak jest potrzebny w życiu każdego człowieka. Z tej młodzieży pragnie zrobić pionierów każdej dobrej sprawy. A że taka praca może być obfita w owoce, to przytoczę życiorys, jaskrawo pokazujący do czego ubogi chłopiec posiadający zmysł roztropności dojść może, mianowicie historię życia Gottloba Nathusinsa.

Nathusins jako jedyny majątek po rodzicach oddziedziczył pobożność i uczciwość. W dzieciństwie został oddany do handlu kupieckiego, gdzie był lubiany przez pracowników sklepowych. W krótkim czasie za sumienne wypełnianie obowiązków zjednał sobie zaufanie właściciela sklepu i podwyższenie pensii.

Nathusins miał wielki pęd do nauki. Wszystkie zadrukowane papiery, przeznaczone na opakowanie, starannie odkładał, segregował i w wolnych chwilach, oraz w nocy uważnie odczytywał. Aby zaspokoić swój zapal do wiedzy, pieniądze otrzymane na kupno śniadania, poświęcał na kupowanie książek. Wyuczył się sam wszystkich nauk, które są konieczne wielkiemu kupcowi. To też zostaje wkrótce przyjęty do wielkiej firmy kupieckiej w Magdeburgu i z czasem zostaje jej współwłaścicielem. Po pewnym jednak czasie wycofał swoje kapitały z fabryk, aby nabyć ogromny majątek ziemski obejmujący 36 kilometrów kwadratowych ziemi. Na tym obszarze pracowało 1300 robotników dobrze wynagradzanych. Przez zapal do nauki, uczciwość dawny uczeń kramarski doszedł do milionów.

Takie to wzory przedstawia Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży. Wnioski jasno wysnuwają się same przez się.

X. L. S.

Bal bez balu.

Stowarzyszenie Pań Wincentek chcąc zasilić swą kasę rozstało listę na tradycyjny Bal bez balu na najbiedniejszych. Znajac ofiarność Społeczeństwa nie wątpimy, że impreza ta nie zawiedzie. Ofia-

rodawcom da dużą dozę zadowolenia ze spełnienia obowiązku, inicjatorom zaoszczędzi nie celowych i zawodnych wysiłków, a każdy ofiarowany grosz docierając do celu swego przeznaczenia napewno otrze niejedną gorzką łzę, wzbudzi wdzię-

czność i dobre wspomnienie.

Prosimy bardzo o nieżałowanie grosza, a tych Sz. Państwa do których kwestarz nie dotrze prosimy o składanie ofiar w kancelarii parafialnej albo zakrystii.

Zebrańie

W środę 16. II. K. S. Kobiet na Gzichowie o godz. 19.

15. II. zebranie uczestniczek Kursu P. C. K. o godz. 19.

Zebrańia Krucjaty

W poniedziałek o godz. 16 zebranie rycerek, o 17 rycerzy ze szkoły „Promyka”.

W piątek o godz. 16 zebranie rycerek i rycerzy ze szkoły Gzichów.

Kalendarzyk K. S. Młodzieży.

W dzisiejszą niedzielę o godz. 15 zebranie ogólne K. S. M. Żeńskiej. W poniedziałek i czwartek świetlica dla Zastępu K. S. M. Ż. na Małobądzu. We wtorek i piątek lekcja śpiewu dla wszystkich druhen.

We wtorek zbiórka dla Oddziału K.S.M.Ż. po lekcji śpiewu.

We środę od godz. 17 ćwiczenia gimnastyczne w sali gimnazjum p. Replińskiej dla druhen i od godz. 18.30 dla druhow.

We czwartek zbiórka i sobotę świetlica dla Zastępu K. S. M. M. na Małobądzu.

W poniedziałek i wtorek świetlica, a w sobotę zbiórka dla K. S. M. M. na Warpiu od godz. 18.

We czwartek świetlica dla Zastępu K.S.M.Ż. na Warpiu. W niedzielę 20 lutego zbiórka Oddziału K. S. M. M. o godz. 11.

Zagadka

Z niżej umieszczonych liter ułożyć nazwę dzieła, na które winno wpływać najwięcej ofiar.

m k l e c k t i o l a d

Rozwiązanie zagadki z Nr 5 brzmi: „Życie parafialne”. Odpowiedzi nadesłano 86. Nagrodę przez losowanie otrzymała Nowakówna Stanisława ze Sarnowa.

Zawiadamiam Szanowną Klijentelę, że Pracownia Obuwia **Jakóba Marca** została przeniesiona z ulicy Kościuszki na ulicę **Małachowskiego 30-a.** vis à vis kiną „Światowid”.

Z poważaniem
Jakób Marzec.

Z przeniesienia znanej Firmy p. J. Marca w centrum Będzina należy się wielce cieszyć. Powoli i u nas unarodowienie handlu idzie naprzód. Na nowym miejscu katolickiej i polskiej placówce ślemy

Szczęść Bożel